Rok XXXIII. Kraków, Wtorek 10 Lutego 1914 r. Nr 30.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie, w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 kor. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie, z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

O paragraf 12 w parlamencie niemieckim.

W zeszłym tygodniu przez trzy dni toczyły się w parlamencie niemieckim obrady nad znanemi już z telegramów rezolucyami Koła polskiego, centrum i socyalistów w sprawie zmiany niektórych przepisów niemieckiej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach. Ustawa ta, której ojcem duchowym jest były kanclerz, ks. Bülow, uchwalona została przed sześciu laty pod hasłem postępu i liberalizmu, a tymczasem w praktyce okazała się dziełem ogromnie marnem, niesprawiedliwem i reakcyjnem, dającem organom policyjnym upragnioną sposobność do szykanowania ludności i ograniczania jej swobód i wolności konstytucyjnych.

Jeżeli Niemców ustawa ta zgoła nie zadowala, a nawet w licznych sferach wywołuje rozgoryczenie, to jej paragraf dwunasty, nazwany „językowym“ lub „kagańcowym“, który nie pozwala na zwoływanie wieców i zgromadzeń polskich w miejscowościach, nie mających podług statystyki urzędowej 60 procent ludności polskiej, stał się w rękach władz i organów policyjnych narzędziem brutalnego ucisku i prześladowania.

Kołu polskiemu chodziło więc przedewszystkiem o usunięcie paragrafu kagańcowego. Wniosek polski został też ogromną większością w parlamencie uchwalony. Jest to jednak tylko moralne zwycięstwo, praktycznego znaczenia uchwała parlamentu mieć nie będzie, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rada związkowa jej nie potwierdzi. Wynika to z oświadczenia reprezentanta rządu, który podkreślił, że o zniesieniu paragrafu językowego mowy nie ma i być nie może. Mimo to uchwały, która świeżo zapadła, rząd nie będzie mógł zupełnie ignorować. Trzeba bowiem pamiętać, że za wnioskiem Koła polskiego oświadczyły się bez zastrzeżeń dwa liczebnie najpotężniejsze stronnictwa niemieckie. Z opinią taką liczyć się powinny przedewszystkiem wyższe trybunały niemieckie, które dotąd prawie zawsze interpretowały przepisy ustawy na niekorzyść ludności polskiej. A pod tym względem mowy Koła polskiego, którymi byli posłowie: adwokat dr. Łaszewski z Grudziądza w Prusach Zachodnich, adwokat Trampczyński z Poznania i prezes Koła, ks. Radziwiłł, wystąpili z materyałem wprost druzgocącym, stawiając pod pręgierz opinii publicznej niesłychane wprost praktyki i szykany policyjne.

Z obszernej i znakomitej mowy posła dra Łaszewskiego przytoczymy bodaj dwa tylko ustępy. Oto w Świeciu w Prusach Zachodnich, skąd posłował dotąd głośny landrat Halem, którego mandat parlamentarna komisya rugów wyborczych świeżo unieważniła, tamtejsze stronnictwo przemysłowe, nie zajmujące się wcale sprawami politycznemi, urządziło amatorskie przedstawienie teatralne i zabawę z tańcami. Po ukończeniu przedstawienia i tańcach, gdy większa część uczestników wróciła już do domu, kazali sobie amatorzy i kilku członków zarządu, razem 24 osób, ustawić stół na sali i pili razem kawę. Przy tej sposobności przewodniczący towarzystwa podziękował amatorom za ich pracę i poświęcenie i żartobliwie pił na ich zdrowie. Za to przewodniczącemu wytoczono proces o urządzenie politycznego zgromadzenia, a sąd w Świeciu skazał go na 29 marek grzywny i zapłacenie kosztów procesu, „ponieważ na publicznem zgromadzeniu przemawiał po polsku.“

Inny znów wypadek, jeszcze bardziej znamienny, wydarzył się niedawno w Nowem, także w Prusiech zachodnich. Oto tamtejszemu towarzystwu abstynentów wytoczono proces za to, że obradując na zebraniach po polsku, uprawia politykę, do czego w myśl statutów nie ma prawa. Wyrok sądu został zaś umotywowany następująco: „Ponieważ w zarządzie towarzystwa zasiadają mężowie, którzy biorą udział w życiu publicznem i zajmują się kwestyami wyborczemi, więc fakt ten dowodzi, że i do towarzystwa abstynentów pragną wnieść politykę. Co więcej, historya poucza nas, że Królestwo Polskie zginęło z powodu rozpusty i nieporządku. A jeżeli dziś Polacy nawołują do wstrzemięźliwości, czynią to jedynie z tego powodu, aby wychować nową generacyę, któraby później lepiej utrzymywała przyszłą, niezależną Polskę. Z tych względów towarzystwo uważane być musi za polityczne.“

Uwierzyć się nie chce, aby sędziowie pruscy, ludzie wykształceni, mogli tego rodzaju wydawać wyroki. A jednak jest to faktem, który poseł Łaszewski przytoczył w parlamencie wśród powszechnej niemal wesołości. Mimo wszystko, reprezentant rządu miał odwagę oświadczyć w Izbie, „że o szykanowaniu ludności polskiej nie ma mowy, bo wszystko dzieje się ściśle podług prawa i konstytucyi.“ Wszelkie komentarze są tutaj zbyteczne.

Klub ukraiński w sprawie reformy wyborczej.

Lwów, 10 lutego.

Ogólne zainteresowanie skupiało się w dniu wczorajszym na obradach klubu ukraińskiego, które trwały od godz. 11 przed południem do 9 i pół wieczorem. Posiedzenie miało przebieg **bardzo burzliwy**. Niektórzy członkowie klubu wystąpili przeciw kompromisowi, zawartemu z Polakami, i wnieśli odpowiednie rezolucye, dając wyraz swojemu niezadowoleniu. Chwilami zdawało się, że **kompromis upadnie**.

W kuloarach Sejmu obiegały pogłoski, że zachodzi obawa, iż prezydyum klubu ukraińskiego znajdzie się w mniejszości. W sali obrad zjawiał się kilkanaście razy metropolita hr. Szeptycki, aby wpływać na zebranych w duchu łagodzącym.

W szczególności posłowie Cegielski i Wanio występowali z poważnemi rekryminacyami przeciw prezydyum za ustępstwa, poczynione w sprawie ruskiego mandatu ze Lwowa. W końcu jednak zapadła uchwała, **oświadczająca się za kompromisem 16 głosami przeciw 6 głosom**. Wstrzymało się od głosowania 8 posłów.

Z powodu przeciągania się obrad klubu ukraińskiego, zapowiedziane na wczoraj posiedzenie pełnej komisyi reformy wyborczej zostało odroczone na dzisiaj.

Urzędnicy pocztowi przeciw pragmatyce służbowej.

Wiedeń, 10. lutego.

Wielkie niezadowolenie wywołało w kołach urzędników pocztowych rozporządzenie wykonawcze ministerstwa skarbu wydane w sprawie **pragmatyki służbowej**. Rozporządzenie to pozbawia niemal urzędników pocztowych korzyści, jakie odnoszą z awansu czasowego w pragmatyce służbowej, albowiem ustanawia, że lata, spędzone w charakterze praktykantów, mają im być odliczone od rzeczywistych lat służby, spędzonej w charakterze urzędnika państwowego. W ten sposób urzędnicy pocztowi **straciliby 3 do 5 lat służby wliczalnej do awansu**.

Prezydyum Towarzystwa urzędników pocztowych udało się wczoraj z tego powodu do generalnego dyrektora poczt, szefa sekcyi Wagnera, z zażaleniami, które Wagner uznał za słuszne, oświadczył jednak, że nie jest w stanie zmienić rozporządzenia ministerstwa skarbu. Jak słychać, urzędnicy pocztowi zdecydowani są drogą rekursu, ewentualnie aż do najwyższego Trybunału, wystąpić przeciw temu rozporządzeniu.

Uregulowanie emigracyi.

(Telegram.)

Wiedeń, 10 lutego.

Na konferencyach, jakie odbywały się w ministerstwie handlu w sprawie uregulowania kwestyi emigracyjnej, **przyszło do porozumienia** na tej podstawie, że „Norddeutscher Lloyd“ i „Hamburg Amerika Line“ zgodziły się na postanowienia ministerstwa handlu co do nieprzyjmowania emigrantów w wieku popisowym, jeżeli nie będą mieli odpowiednich dokumentów urzędowych.

Komisya kontrolna otrzyma prawo przeglądania list podróżnych i rewizyi dokumentów emigrantów austryackich, wyjeżdżających z portów niemieckich. Dalej zgodziły się towarzystwa niemieckie na podwyższenie liczby emigrantów, wyjeżdżających z Tryestu z 4 proc. na 10 procent, z ogólnej liczby emigrantów austryackich.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy“ na 6-tej stronie

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

39. (Ciąg dalszy.)

Budziły się w nim wprawdzie w pewnych momentach niejasne przeczucia, że ona właściwie nie jest niczemu winna, bo w niczem nie chciała źle, i że jeśli wogóle o winie może być mowa, to on sam raczej wszystko złe swojem nierównem postępowaniem sprowadził, i tem, że jej jako kobiety nigdy zrozumieć nie zdołał, — ale przytłumiał owe przebłyski z niechęcią, podejrzywając w nich objaw zwykłej słabości mężczyzny wobec kobiety i płynącą z niej ochoty do obwiniania się i kajania w idyotycznej tak zwanej „wspaniałomyślności“ wobec rzekomo słabszego stworzenia.

Zaciekł się więc i zaciął w sobie zgoła dziecinnie. Na list żony nie odpowiedział wcale i postanowił nie pisać więcej, a gdy nadejdzie pora jej powrotu wyjechać dniem wprzódy samotnie na kilka tygodni w świat, nie zawiadamiając jej o tem.

Tak postanowił i ukrywał w dłoniach twarz i palce gryzł, aby nie płakać i nie powtarzać: Zośka, Zośka, dobra bądź! ja ciebie tak kocham.....

Wróciwszy do domu nieco później, niż zwykle, Butrym przeszedł na chwilę jak zawsze do dziecinnego pokoju, ze świecą tylko w ręku, aby zapaleniem światła elektrycznego nie rozbudzić śpiącego już syna.

Stanął nad łóżeczkiem i zadumał się.

Chłopak spał z przechyloną na bok głową, z jasnemi, krętemi i bujnemi włoskami, rozsypanemi w krąg na białej poduszce. Był w tej chwili przedziwnie do matki podobny. Profil jego, dziecięco jeszcze zaokrąglony, nabierał już zwolna subtelnej i delikatnej linii macierzystej, szczęki rozwijały się silnie w energiczny podbródek i włosy miał tak samo jasne i faliste, tak samo, jak ona. Czoło jeno było odmienne: ojcowskie czoło szerokie w skroniach i równo ku górze sklepione...

Zacisnął piąstki obie; jedna wraz z pulchnem ramieniem, wysuniętem z rozpiętego rękawa koszulki, leżała obok głowy na poduszce, — drugą przyparł do piersi jakimś energicznym i stanowczym ruchem. Butrym, schyliwszy się nieco, dostrzegł, że trzyma w niej małego ołowianego żołnierza, którego upodobał sobie niewiadomo dlaczego najwięcej z całego pudełka i nawet w nocy się z nim nie chciał rozstawać.

Postawił świecę na stole i usiadł. Przypomniało mu się, z jaką tęsknotą niegdyś przyjścia na świat tego dziecięcia oczekiwał i jak to może był jedyny okres, kiedy żona jego z bezbronnem i pełnem ufności oddanie się głowę o jego ramię opierała.

Nie zawsze, nie zawsze! Były i takie dnie, że zamykała się w sobie i siedziała całemi godzinami zapatrzona w dal, przerażona niemal tą tajemnicą życia, która się w niej rozwijała bez udziału jej woli i świadomości. —

(C. d. n.)

Sprawa reformy wyborczej.

(Deputacya u biskupów. — Obrady klubów polskich i Ukraińców. — Odroczenie posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej)

„Gazeta Narodowa" donosi pod datą 9 b. m.:

Dziś w południe zjawiła się w pałacu ks. arcybiskupa Bilczewskiego deputacya trzech stronnictw Sejmu, a mianowicie autonomistów, centrum, narodowych demokratów, złożona z pp. Garapicha i Pinińskiego, ks. Czartoryskiego i Cieńskiego, oraz Głąbińskiego i hr. Skarbka. Ks. arcybiskup Bilczewski i obecny u niego ks. arcybiskup Teodorowicz, przyjęli deputacyę, której przewodniczył przewodniczący klubu autonomistów p. Garapich.

W czasie rokowań z rządem i stronnictwami nie zwracano się do episkopatu, gdyż ks. arcybiskupi wyraźnie zaznaczyli, że zadaniem ich było jedynie wskazanie naczelnych zasad, a ich polityczne przeprowadzenie było już rzeczą stronnictw. P. Garapich złożywszy ks. biskupom imieniem stronnictw polskich wyrazy hołdu, wdzięczności i niezmiennego zaufania, przedstawił obecny stan sprawy reformy wyborczej i zmiany, które zdołano przeprowadzić w poprzednim projekcie. W kierunku usunięcia separatyzmu główną poprawą jest zdobycie 14 okręgów z zupełną proporcyonalnością, bez list narodowych kandydatów. Dalej osiągnięto dużą zdobycz, że skład Wydziału krajowego będzie 8:2, a w kierunku zabezpieczenia ludności chrześcijańskiej zdołano to przeprowadzić, że w 6 wielkich miastach, wybierających po 2 posłów, ludność chrześcijańska będzie miała zapewniony wybór swego reprezentanta. Zarazem p. Garapich zwrócił uwagę na to, że reforma wyborcze załatwia się obecnie przy znacznem uspokojeniu waśni wśród stronnictw polskich.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Głąbiński, Cieński, Piniński i Czartoryski.

Obaj arcybiskupi bardzo życzliwie i przychylnie przyjęli te wyjaśnienia do wiadomości, oświadczając, że w najbliższym czasie, zapewne jutro, **episkopat będzie miał możność zastanowienia** się nad przedłożonymi wynikami.

— Dziś (t. j. w poniedziałek) przed południem zebrały się w gmachu sejmowym: komisya parlamentarna klubu centrum, pełny klub autonomistów i związek narodowo-ludowy. Ostatni przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwały subkomitetów dla reformy wyborczej.

Około 12 w południe zebrał się także sejmowy **klub ukraiński**. Prezes dr. Kost Lewicki złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań i układów w sprawie reformy wyborczej. Rozwinęła się gorąca dyskusya. Ze strony radykalniej usposobionych posłów gwałtownie atakowano przywódców narodowców ukraińskich za odstąpienie od żądania ruskiego mandatu z miasta Lwowa. O 1 w południe przybył na posiedzenie klubu ukraińskiego także ks. metropolita Szeptycki.

Jak się dowiadujemy, **klub ukraiński zatwierdził** ostatecznie kompromis ze stronnictwami polskiemi w sprawie reformy wyborczej.

Z powodu przeciągnięcia się obrad klubu ukraińskiego, posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej odroczono na dzisiaj, t. j. na wtorek 10 b. m. na godzinę 10 rano.

Sprawa Ostmarkenvereinu w Sejmie pruskim.

Berlin. W Sejmie pruskim podczas drugiego czytania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał poseł Kardoff (wolnokonserwatywny) zajmując się wywodami posła Korfantego w sprawie Ostmarkenvereinu. Podniósł on, że Ostmarkenverein postawił sobie za zadanie sprowadzać robotników ruskich, czyli innemi słowy, zastąpienie polskich robotników robotnikami ruskimi. Akcya taka leży w interesie narodowym niemieckim. Co Ostmarkenverein uczynił w porozumieniu z rządem, może być w zupełności uznane ze stanowiska narodowego za słuszne. Jeżeli jednakże Ostmarkenverein interesował się ponadto kwestyą ruską, to nie popełnił przez to żadnej zbrodni. Tutaj też okazuje się, jak przesadne i niesprawiedliwe są zarzuty Polaków, podnoszono przeciw rządowi pruskiemu. (Głosy na prawicy: Wielka prawda!) Sprowadzenie ruskich robotników nie jest jednakże głównem zadaniem Ostmarkenvereinu, gdyż głównem jego zadaniem jest wzmocnienie żywiołu niemieckiego na wschodzie. Jeżeli mimo to ze strony Ostmarkenvereinu zaszły rzeczy, które nie były stosowne, to nie ulega wątpliwości, że na przyszłość się to nie powtórzy.

Poseł Korfanty — mówił dalej Kardorff — powiedział w komisyi budżetowej, że postępowanie Ostmarkenvereinu zaszkodziło trójprzymierzu, ponieważ stwarzało trudności dla Polaków w Austryi. Tak nie jest. Osłabia się trójprzymierze, jeżeli się wciąż głosuje przeciw przedłożeniom wojskowym i poniża państwo pruskie. Ostmarkenverein nie jest Towarzystwem o celach agresywnych, lecz o celach defensywnych.

Pos. Lohman (narodowy liberał) wzywa rząd, aby w Radzie związkowej wpłynął w tym duchu, iżby ustawy przeciw Jezuitom nie zostały zniesione.

Poseł Seyda uważa za skandal rozszerzenie ustawy o stowarzyszeniach na niepolityczne zebrania publiczne. Takie postępowanie paraliżuje całe publiczne życie kulturalne Polaków. Omawia potem stosunki Ostmarkenvereinu z Rusinami i podkreśla, że odnośne dokumenty nie zostały skradzione, lecz odpisano je w registraturze Ostmarkenvereinu i oddano do dyspozycyi "Dziennikowi Berlińskiemu". Prasa niemiecka przedrukowała bardzo mało z tych dokumentów, gdyż spodziewała się, że tę sprawę można będzie przemilczeć. Stosunki Rusinów z Ostmarkenvereinem zaczęły się już 23 marca 1903 r. Mowca odczytuje szereg listów, z których wynika, że Ostmarkenverein stał w ścisłym stosunku z ruskim komitetem prasowym. Jest rzeczą oczywistą, że Ostmarkeverein nie ograniczał się na tem, by się ujmować za Niemcami w Galicyi, lecz starał się o wywoływanie niesnasek między Rusinami a Polakami w Galicyi. Motywem tego jest ślepa nienawiść do wszystkiego, co polskie. Ta nienawiść każe kołom konserwatywnym wchodzić w stosunki nawet z tymi, z których szeregów wyszli mordercy namiestnika Potockiego. Cała taktyka Ostmarkenvereinu jest tego rodzaju, że może narazić na zawikłania z zagranicą. I jakże się tu dziwić, gdy Koło polskie w Wiedniu protestuje przeciw pruskiej ustawie wywłaszczającej, która godzi w Polaków austryackich tak samo, jak w Polaków pruskich.

Również wewnątrz kraju wywołuje Ostmarkenverein zamieszanie. Ci „wierni królowi poddani" plamią nawet osobę królewską przez swoje brudne praktyki. Pokazuje się, że obok rządu państwowego istnieje jeszcze rząd uboczny. Nawet minister Schorlemer, którego uprzejmość polityczną zawsze uznawaliśmy, musiał uchylić głowę pod to jarzmo kaudyńskie. Biedna niemieckości, która potrzebujesz pomocy takiego stowarzyszenia, które do zwalczania jednego szczepu słowiańskiego łączy się z innym zagranicznym szczepem słowiańskim! Kłamstwo i oszustwo, oto są etyczne podstawy Ostmarkenvereinu! Ale takich środków niemieckość chyba nie potrzebuje, aby sobie dać rady na świecie. A postępowanie Ostmarkenvereinu właśnie nadaje naszej agitacyi największej siły. Dzięki boskiej Opatrzności urodziliśmy się Polakami i mamy prawo do zupełnie wolnego rozwoju narodowego. Ufni w tę Opatrzność i opierając się na pruskiej konstytucyi nie wątpimy, że i względem nas będzie zastosowaną zasada: „suum cuique!"

Podsekretarz ministerstwa Holz doniósł, że generalny dyrektor Ostmarkenvereinu zjawił się u niego i prosił o daty statystycznych obliczeń w sprawie języka używanego przez ludność. Podsekretarz oświadczył mu, że postanowienia ustawy nie pozwalają na udzielanie takich informacyj.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Serbia wobec Austryi.

Wiedeń, 10. lutego.

Tutejszy poseł serbski **Jovanowicz** oświadczył wobec współpracownika „N. Fr. Presse":

Serbia pragnie pokoju i wobec nikogo nie ma agresywnych tendencyj. Jeżeli zaś zwraca głównie swoją uwagę na armię, to nie należy tego uważać za prowokacyę, tylko za rzecz bardzo naturalną, ponieważ dokoła Serbii dzieje się tak samo.

Pasicz w czasie ostatniego swego pobytu w Petersburgu bez wątpienia zajmował się także ustaleniem stosunków ekonomicznych Serbii do Rosyi i sprawą kolei Dunaj-Adria. Że Venizelos przybył do Petersburga w chwili, gdy bawił tam Pasicz, **to czysty przypadek.** Byłoby przedwczesnem mówić dzisiaj o nowej federacyi bałkańskiej. Prawdą jest, że Serbia powitałaby każdą szczerą próbę zbliżenia ze strony Bułgaryi bardzo życzliwie i czyniłaby wszystko, co leży w jej mocy, aby ułatwić zbliżenie. To samo należy powiedzieć o Grecyi i Czarnogórze. Polityka Rumunii idzie temi samemi drogami. Związek bałkański, który miałby na celu tylko ochronę interesów ludów bałkańskich, byłby najlepszą gwarancyą utrzymania pokoju na Bałkanie.

Pobyt Pasicza w Petersburgu **nie wpłynie na stosunki między Austryą a Serbią, które są dobre.** Spodziewać się należy, że wszystkie aktualne sprawy, nie wyłączając kolei oryentalnych, załatwione będą pomyślnie ku obopólnemu zadowoleniu.

Pasicz i Venizelos w Rumunii.

Bukareszt. Prezydent serbskich ministrów Pasicz przybył tu wczoraj przed południem.

Bukareszt. Grecki prezydent ministrów Venizelos był wczoraj na śniadaniu u rumuńskiego prezydenta ministrów. Minister spraw zagranicznych dał przyjęcie na cześć prezydenta ministrów Venizelosa. Na przyjęciu tem byli obecni także następca tronu greckiego, ministrowie, wyżsi funkcyonaryusze cywilni i wojskowi. Król rumuński ofiarował Venizelosowi podobiznę swoją wykonaną w emalii.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: **Między Pasiczem a Venizelosem przyszło do porozumienia**, w myśl którego Grecy, mieszkający na terytoryach serbskich, mają zatrzymać autonomię kościelną i szkolną. Grecki kościół na tych terytoryach ma dalej podlegać patryarchatowi w Konstantynopolu.

Bukareszt. W poselstwie niemieckiem odbyło się śniadanie na cześć **greckiego następcy tronu.** W śniadaniu tem wziął także udział następca tronu rumuńskiego Ferdynand z małżonką i córką Elżbietą. Królowa przyjęła wczoraj po południu greckiego następcę tronu.

Prezydent ministrów greckich Venizelos był wczoraj na śniadaniu u ministra Take Jonescu.

Wieczorem odbył się bankiet w ministerstwie spraw zagranicznych na cześć serbskiego prezydenta ministrów Pasicza, który odwiedził wczoraj rumuńskiego prezydenta ministrów Bratianu.

Bukareszt. Z okazyi odwiedzin serbskiego prezydenta ministrów **Pasicza** i greckiego prezydenta ministrów **Venizelosa** w Bukareszcie pisze półurzędowy dziennik **Vitorul:**

Obaj prezydenci ministrów przybyli powitać okrytego sławą monarchę, pod którego auspicyami zawarto pokój bałkański. Przez akcyę wojskową podjętą w ostatnim roku Rumunia stała się czynnikiem **decydującym na Bałkanie** i ważnem centrum politycznem. Szefowie rządów krajów, złączonych z Rumunią w szlachetnej pracy, przybyli, aby zapoznać się z nowym rządem Rumunii, która przy zapewnieniu równowagi sił na Bałkanie odegrała rolę kierującą.

Sojusz Serbii, Rumunii i Grecyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Belgradu:

Niebawem spodziewać się należy zawarcia **sojuszu serbsko-rumuńsko-greckiego**, pod patronatem Rosyi. **Sfinalizowanie sojuszu ma nastąpić rzekomo w Bukareszcie.**

Budapeszt. Były rumuński minister wojny, generał Coanda oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem „A Nap", że **istotnie podpisany będzie sojusz rumuńsko-serbsko-grecki.** Rumunia chce w ten sposób podkreślić swoje pretensye **do ziem rumuńskich na Węgrzech**, chce wyswobodzić się z pod wpływów monarchii austro-węgierskiej i **dążyć do aneksyi tych terytoryów.** Generał Coanda nie wierzy, aby rokowania Tiszy z Rumunami wydały korzystne rezultaty.

Wiadomość o tych oświadczeniach rumuńskiego generała należy oczywiście przyjąć z rezerwą.

Konferencye w Bukareszcie.

Bukareszt. W kołach dyplomatycznych zachowują ścisłą tajemnicę o toczących się konferencyach. Zapewniają, że chodzi tylko o utrzymanie ciągłości polityki, która znalazła swój wyraz w traktacie bukaresztеńskim. Zwraca uwagę, że poseł rosyjski nie bawi w Bukareszcie, i że ani poseł angielski ani francuski, **nie biorą udziału w rokowaniach. Idzie tu** widocznie o to, aby zaznaczyć w ten sposób rzekome „desintéressement" trójporozumienia.

Sprawy albańskie.

Wyjazd dworu ks. Wieda.

Tryest. Marszałek dworu ks. Wieda, gen. Trotha, odjechał wczoraj po południu na pokładzie okrętu austryackiego Lloydu „Br. Bruck" do Durazza. Wraz z marszałkiem Trotha udała się do Durazza liczna służba.

Podróż ks. Wieda.

Rzym. Przybył tu wczoraj wieczorem ks. Wied. Powitali go zastępca króla i zastępca ministra spraw zewnętrznych.

Wiedeń. Ks. Wied zabawi w Rzymie do środy i będzie na posłuchaniu u papieża. We środę wieczorem wyjedzie ks. Wied do Wiednia, dokąd przybędzie w piątek i w ten sam dzień będzie na posłuchaniu u cesarza. Z Wiednia wróci ks. Wied do Poczdamu, gdzie przyjmie deputacyę albańską. Do Durazzo uda się ks. Wied na wojennym okręcie austryackim, któremu towarzyszyć będzie włoski okręt wojenny.

Biskup albański u cesarza.

Wiedeń. Biskup albański Koleci był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Biskup dziękował cesarzowi za wszystko, co zrobił dla Albanii. Po audyencyi oświadczył biskup, że cesarz zna bardzo szczegółowo stosunki w Albanii.

Bank albański.

Durazzo. W Skutari ma być założony bank z kapitałem krajowym, wynoszącym 500.000 franków. Bank ma służyć sprawom handlowym.

Z Bałkanów.

Sofia. Bułg. Aj. tel. donosi, że korespondencya dyplomatyczna między Bułgaryą a Serbią, która dotychczas prowadzoną była w języku serbskim, względnie bułgarskim, obecnie będzie prowadzona w języku francuskim.

Socyaliści w Bułgaryi.

Sofia. Socyaliści w Filipopolu urządzili wczoraj zgromadzenie publiczne, celem zaprotestowania przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej. Podczas przemówienia jednego z mowców, który przemawiał w tonie prowokującym, **przyszło do bójki**, której kres musiała położyć policya. Mowca strzelił do funkcyonaryusza policyjnego i lekko go zranił. Uczestnicy zgromadzenia oburzeni po tem zajściu rozeszli się. Nie przyszło do dalszych wykroczeń. Przeciw organizatorom zgromadzenia i przeciw owemu mowcy wdrożono dochodzenia karne.

Reformy w Azyi Mniejszej.

Konstantynopol. Ostateczne porozumienie w sprawie reform we wschodniej Anatolii przyszło w ten sposób do skutku, że rosyjski pełnomocnik zawiadomił Portę, iż rząd rosyjski zgadza się zupełnie co do jej zasad. Porta uwiadomiła ambasady, że zwróci się do mocarstw z prośbą o przedłożenie jej listy kandydatów na stanowiska obu generalnych inspektorów. Kandydaci ci mają być wzięci z państw neutralnych. Po dokonaniu wyboru z pośród tych kandydatów, Porta zakomunikuje mocarstwom cały plan reform i zapewnie równocześnie zawiadomi je o mianowaniu generalnych inspektorów.

Reformy wojskowe w Turcyi.

Konstantynopol. Liczba spensyonowanych oficerów armii tureckiej wynosi ogółem 1500.

Burzliwe posiedzenie sztortingu.

Sztokholm. Sobotnie posiedzenie obu Izb, na którem obradowano nad pozycyą budżetu, obejmującą listę cywilną króla, miało przebieg bardzo burzliwy. W drugiej Izbie przywódcy socyalnych demokratów i liberałów zwrócili się przeciw niekonstytucyjności onegdajszej mowy króla do włościan. Minister Staff oświadczył, że rząd „in corpore“ udał się przed południem do króla i wyraził poważne obawy w sprawie wytworzonej sytuacyi. Minister poczynił ważne przedstawienie wobec króla. Dzisiaj nie może minister nic więcej powiedzieć ponad to, że następne dni przyniosą zupełne wyjaśnienie. Izba przyjęła następnie 137 głosami przeciw 57 głosom socyalnych demokratów listę cywilną.

Przesilenie na tronie.

Sztokholm. Mówią tu poważnie o przesileniu na tronie. Król, popadłszy w konflikt z rządem, zamierza rzekomo abdykować na rzecz syna Gustawa Adolfa, ożenionego z córką ks. Connaught. Z powodu wzruszeń ostatnich dni, **król się rozchorował i wyjechał ze Sztokholmu.**

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Konferencye z towarzystwami okrętowemi.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya między przedstawicielami ministerstwa handlu i zastępcami Towarzystw okrętowych, utrzymujących ruch na liniach niemieckich, holenderskich, belgijskich i francuskich. Omawiano uregulowanie wszystkich bieżących kwestyj. Obrady ożywione były obustronną chęcią porozumienia. Będą one kontynuowane w następnych dniach.

Już obecnie można uważać za zapewnione spełnienie życzeń rządu austro - węgierskiego co do nostryfikacyi akcyi Austro - Amerykany, podwyższenia udziału Tryestu w północno - atlantyckim ruchu, oraz w sprawie uregulowania interesów emigracyjnych Austryi.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Subkomitet komisyi ubezpieczenia społecznego został zwołany na posiedzenie na dzień 17 b. m. godzinę 2 popoł. Na porządku dziennym znajduje się wniosek posłów Burziwala i Wintera w sprawie organizacyi i języka w organizacyi ubezpieczenia społecznego.

„Vacuum Oil“.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Drohobycza: „Vacuum Oil Company“ zapewniło sobie opcyę na szyby „Esther“ i „Diamand“. Cena kupna wynosi półtora miliona koron.

Rokowania czesko-niemieckie

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu szlachty konstytucyjnej omawiano szczegółowo przedłożenie rządowe w sprawie ugody. Bardzo ostro krytykowano projekt ustawy językowej.

Przeciw Rusinom w Kijowie.

Petersburg. Nacyonaliści kijowscy wystosowali protest przeciw odsłonięciu pomnika Szewczenki w Kijowie i przygotowanemu przez Rusinów kijowskich obchodowi ku czci Szewczenki. U wielu Rusinów kijowskich, interesujących się tym obchodem, przeprowadzono rewizye domowe.

Zmiany w rządzie alzackim.

Berlin. Dyrektor w pruskiem ministerstwie sprawiedliwości, Fraencken, został podsekretarzem stanu w ministerstwie dla Alzacyi i Lotaryngii.

Bunt więźniów.

Paryż. (Wat) W Kambodży wybuchł bunt więźniów. Około 800 więźniów powyważało drzwi od cel i rzuciło się na dozorców. Przyszło do krwawej walki, w czasie której wielu więźniów zabito. Ostatecznie bunt stłumiono.

Przeciw sprzedaży wódki.

Petersburg. Rada państwa kontynuowała dyskusyę nad ustawą w sprawie ustawy o spirytualiach i przyjęła jednomyślnie wniosek księcia Golicyna, **zakazujący sprzedaży spirytualiów** w szeregu publicznych instytucyj, w urzędach państwowych, , w bufetach teatrów, koncertowych i kinoteatrów, oraz w publicznych ogrodach.

Strajk adwokatów.

Rzym. (Wat) We Florencyi odbyło się olbrzymie zebranie adwokatów. Postanowiono w piątek rozpocząć ogólny strajk adwokatów w całych Włoszech.

Konfiskata nafty.

Nowy Jork. Z Vera Cruz donoszą, że rząd skonfiskował wszystkie zapasy nafty. Zapas nafty na kolejach starczy jeszcze na 6 dni.

Berlin. Wczoraj ukonstytuowała się tu komisya państwowa niemieckiej partyi centrum. Przewodniczącym wybrano posła Spahna.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków dnia 10 lutego.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: prezydent sądu krajowego Seidl 10 K, radca dworu Dr. Flatau 10 K, poseł Stanisław Adam hr. Stadnicki 20 Koron.

Zaproszona na gospodynię Reduty p. Józefowa Okołowiczowa nadesłała 20 koron.

Nowe kliniki Uniw. Jag. Projekt na budowę kliniki położniczo-ginekologicznej prof. dra Rosnera, wypracowany przez oddział techniczny krakowskiego starostwa, przedłożono już Namiestnictwu do zatwierdzenia. Obecnie wymieniony oddział opracowuje projekty na budowę kliniki dermatologicznej prof. dra Reissa i oto-laryngologicznej prof. dra Pieniążka. Kliniki staną na gruntach obok ogrodu Botanicznego, nabytych przez rząd, a dawniej należących do pp. Wilkoszewskich. Spodziewać się należy, że budowa klinik rozpocznie się z wiosną i da zarobek potrzebującej zarobku ludności. Koszta budowy wyniosą 2½ miliona koron.

Rozprawa o zamordowanie ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego. Prezydyum sądu krajowego karnego wyznaczyło na dzień 9 marca b. r. termin rozprawy przeciw Łyżwińskiemu i spólnikom o zamordowanie ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego. Rozprawę wyznaczono na cały tydzień.

O ile słychać, jeden z obwinionych w tej sprawie, Krajewski, zaczął obecnie udawać obłąkanego. Nie odzywa się do nikogo, a na wszelkie zapytania zachowuje milczenie. Badanie Krajewskiego prowadzi dr. Jankowski.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w południe spadła ze schodów I. piętra na dół w kamienicy przy ul. św. Józefa pod l. 6. jakaś kobieta. Doznała ona wstrząsu mózgowego, polamała ręce, oraz odniosła liczne obrażenia na całem ciele. Nieprzytomną odwieziono na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza. Nazwiska tej kobiety nie ustalono, gdyż była zupełnie nieprzytomną.

Włamanie. Dnia 1 b. m. włamano się do sklepu Kółka rolniczego w Zachełmiu w pow. wadowickim i skradziono z kasetki przeszło 500 koron. Okazało się, że sprawcą włamania był miejscowy parobek Alojzy Frosztęga, który po kradzieży wyjechał do Krakowa i tutaj pił w rozmaitych podrzędnych restauracyach i tem zwrócił uwagę policyi, która go aresztowała.

Pęknięcie rury wodociągowej. Dzisiaj rano pękła rura wodociągowa w piwnicy domu pod l. 19. przy ul. Topolowej. Przybyła straż pożarna zamknęła hydranty i w ten sposób powstrzymała dalszy przypływ wody.

Do szpitala OO. Bonifratrów przywieziono wczoraj wieczorem [illegible]niego Jana Dudzińskiego, którego podcza[illegible] Libertowie postrzelono z rewolweru i po[illegible]

Wczoraj rów[illegible]wieziono do tego szpitala 25-letniego Jana Jaglarza, którego napastnicy w Rzące poranili ciężko nożami. — Stan obu ofiar jest groźny.

Napad rabunkowy w Trzebini. Dzisiaj odbywa się w Krakowie przed tutejszą ławą przysięgłych dalszy ciąg rozprawy przeciwko Józefowi Jamrózowi, Wł. Halembie i Ignacemu Kolasie z Trzebini, oskarżonym o obrabowanie kasyera Śliwińskiego, któremu skradziono przeszło 6000 koron. Do rozprawy wezwano przeszło 20 świadków. Niektórzy z nich zeznawali, iż oskarżony Kolasa udziału w rabunku nie brał. Rozprawa skończy się dzisiaj wieczorem.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe odbyło się w kościele św. Krzyża odsłonięcie tablicy ku uczczeniu pamięci Ludwika Górskiego, prezesa Komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, zasłużonego działacza narodowego. Tablica wykonana w bronzie przez braci Łopieńskich ma u góry medalion z portretem zmarłego, a poniżej napis: Ś. p. Luwik Górski 1818 — 1908 i dłuższy ustęp objaśniający działalność i sławiący cnoty ś. p. Górskiego.

Krawawy napad. Z Warszawy donoszą: W niedzielę wieczorem do administratora domu l. 87 przy ul. Czerniakowskiej Jankla Truskiera i grożąc rewolwerami, zażądali pieniędzy. Gdy Truskier odmówił, jeden z bandy strzelił doń, zadając mu ciężką ranę w piersi. Równocześnie dwaj inni poczęli strzelać do żony Truskiera i ją również ciężko ranili. Bandyci poczęli rozbijać szafy, poszukując pieniędzy, ale obawiając się schwytania przerwali robotę i umknęli spokojnie nie ścigani. Sąsiedzi zdołali się zoryentować w sytuacyi i zażądać pomocy.

Ranny Truskier zmarł w godzinę po napadzie, a stan Truskierowej jest bardzo groźny.

Napad ten jest już trzecim w tygodniu dokonanym w mieście z niesłychanem zuchwalstwem i bezkarnością. Mieszkańcy Warszawy zamierzają wobec tych rozpaczliwych stosunków zwrócić się z petycyą do Petersburga o roztoczenie nad nimi opieki, gwarantującej pewność mienia i życia.

Tajemnicze otrucie. Z Wiednia telefonują nam, że wczoraj na dworcu północnym kolei pewna kobieta wręczyła posługaczowi tort. Synowa posługacza po spożyciu tego tortu **zmarła wśród objawów otrucia.** Policya poszukuje kobiety, która ofiarowała posługaczowi tort.

Panama. Po śledztwie w sprawie pewnych zajść, stojących z związku z wyżywieniem robotników kanałowych, pułkownik Goetgala oddalił dyrektora oddziału dotyczącego, Burkego. Jako powód wydalenia podano, że Burke podczas swego urzędowania **„zaoszczędził“ 78.000 dolarów** i nabył grunt wartości 59.000 dolarów. Sekretarz wojny zarządził uwięzienie Burkego.

Mianowania. „Gaz. Lwowska“ ogłasza: Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyłów rachunkowych: Maryana Dzjędzielewicza, Konrada Glattyego i Antoniego Tarnawskiego rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi, a asystentów rachunkowych: Edwarda Czecha, Ludwika Bieleckiego i Ignacego Grębosza, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Ostatnie telegramy.

Rosya wobec Austryi

Petersburg. Na posiedzeniu komisyi budżetowej, w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, kadet Szingarew zapytał ministra Sazonowa, czy rząd zwrócił uwagę na to, iż Niemcy, z okazyi bliskiego terminu traktatów handlowych starają się wywołać dla Rosyi trudności międzynarodowe, aby wywrzeć na Rosyę nacisk, celem uzyskania od niej korzystniejszych traktatów handlowych.

Sazonow odpowiedział, że podziela zapatrywanie Szingarewa i że przedłoży sprawę Radzie ministrów. Dalej oświadczył Sazonow, że **Rosya sprzeciwi się propozycyi Austryi i Włoch** co do odstąpienia Turcyi wysp **Chios i Mitilene.**

Rosya się zbroi.

Wiedeń. „Die Zeit“ zamieszcza artykuł, w którym **zwraca uwagę na rosyjskie zarządzenia wojenne. Rosya zbroi się z gorączkowym pospiechem.** Autor zwraca też uwagę na niesłychaną agitacyę uprawianą przez Rosyę w Galicyi.

Zatarg cłowy z Serbią.

Belgrad. Poseł austryacki bar. Giessl wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę z zażaleniem, ponieważ rząd serbski pobiera nieuprawnione opłaty od towarów austryackich w serbskich urzędach cłowych.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu konsula amerykańskiego z Duglas w stanie Arizona powstańcy meksykańscy pertraktują z Francyą w sprawie nabycia dwóch pancerników.

Akcya zapomogowa.

Ze Lwowa donoszą pod datą 8 bm.:

Prezydyum Koła polskiego odbyło konferencyę z dyrektorem Banku Krajowego drem Steczkowskim w sprawie udziału kraju, względnie Banku Krajowego w akcyi zapomogowej dla Stowarzyszeń i instytucyj finansowych w drodze dostarczenia im kredytu na lżejszych warunkach. Jak wiadomo, przeznaczonych jest na to 20,000.000 kor., w obecnych jednak warunkach Bank Krajowy przeznacza na ten cel z funduszów kraju 8 milionów. Dopiero gdy Sejm w najbliższych tygodniach uchwali podwyższenie kapitału zakładowego Banku o 20 milionów, Bank gotów będzie uruchomić całą tę kwotę na tańszy kredyt dla instytucyi. Rząd bierze udział w tej akcyi przez zbonifikowanie 2 i pół proc. na przeciąg lat 5, co umożliwi emitowanie nowej pożyczki krajowej po kursie 95.

Suma 8 milionów, jaką na razie Bank daje do dyspozycyi, będzie rozdzielona w sposób następujący: kasy Raifaissena otrzymają 3 miliony, średnia własność i dzierżawcy 3 miliony, ruski »Sojuz kredytowy« 1 milion, wreszcie Patronat rękodzielniczy i Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gosp. 1 milion.

Dla popierania rękodzieł.

Lwów, 9 lutego.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi w bieżącej sesyi wnioski w kierunku zmiany uchwały sejmowej z roku 1910 co do utworzenia dotacyi i zarządu krajowego funduszu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu.

Krajowy fundusz dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu w kwocie 2 milionów kor., ma być podwyższony do wysokości 5 milionów koron. Na uposażenie tego funduszu do wysokości 5 milionów koron, ma być corocznie zamiast dotychczasowej dotacyi po 100.000 kor. przez lat 20, uchwalaną dotacya przez 32 lata po 150 tysięcy kor. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a na rzecz jego, jako posiadającego odrębną osobowość prawną, będą mogły być nabywane prawa i zaciągane zobowiązania.

Fundusz ten ma być obracany na dotychczasowe cele statutem oznaczone, przyczem wobec przeznaczenia i sposobu użycia ogólnego krajowego funduszu przemysłowego, pozostawia się decyzyi Wydziału krajowego, w jakim zakresie, względnie do jakiej wysokości będą z funduszu popierania rękodzieł udzielane pożyczki poszczególnym osobom, oraz organizacyom współdzielczym drobnego przemysłu.

Łączne zobowiązania funduszu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, wynikające z poręki przyjmowania przezeń nie mogą obciążać jednej trzeciej części każdoczesnego stanu kapitału zakładowego funduszu. Czyste zyski funduszu, po potrąceniu corocznie odpowiedniej kwoty na rzecz mającej się utworzyć osobnej rezerwy, o której przeznaczeniu i sposobie używania w zakresie akcyi patronatu, decyduje Wydział krajowy — będą wpływały narzecz funduszu.

Sejm upoważnić ma Wydział krajowy do pobierania w Banku krajowym w miarę potrzeby na rachunek przyszłych rat dotacyjnych powyższego funduszu, dopokąd tenże nie osiągnie wysokości 5 milionów koron, odpowiednich zaliczek w gotówce do maksymalnej wysokości każdoczesnego efektywnego stanu kapitału zakładowego funduszu. Od zaliczek tych będą opłacane odsetki według stopy procentowej, której wysokość zostanie każdocześnie między Bankiem krajowym a Wydziałem krajowym umówioną.

O ileby sposób powiększenia rozporządzalnych funduszów na cele akcyi Patronatu przez branie zaliczek z Banku krajowego, nie był wystarczający, lub dogodny, Sejm upoważnić ma Wydział krajowy do zaciągania na rachunek powyższego funduszu osobno niskoprocentowych pożyczek na dłuższy okres spłaty, do maksymalnej łącznej wysokości 2,500.000 kor. w gotówce i do pokrywania annuitetów z dotacyi rocznych, względnie z dochodów funduszu. Sejm przyjąć ma imieniem kraju gwarancyę za wszelkie przez fundusz dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu zobowiązania.

1863—1913.

Wydział Towarzystwa Wzaj. Pom. uczestników powstania z r. 1863-4 nadsyła nam pismo, zwrócone do ogółu polskiego. Zawiera ono słowa podziękowania dla wszystkich, którzy w roku ubiegłym, poświęconym przez naród polski wspomnieniom krwawych wypadków orężnej walki o niepodległość ojczyzny w roku 1863-4, bądź ofiarą materyalną, bądź trudem osobistym przyczynili się do uczczenia pamięci bohaterów powstania, a zarazem do ulżenia ostatnich dni życia, pozostającym w potrzebie weteranom.

W szczególności dziękuje Wydział Towarzystwa komitetom we Lwowie i w Krakowie, jakoteż w innych miastach kraju, które zajmowały się zorganizowaniem obchodów patryotycznych z powodu 50 rocznicy powstania, Komitetowi wystawy pamiątek r. 1863 we Lwowie, Stowarzyszeniom, które urządziły nadzwyczajne zjazdy i uroczystości dla uczczenia tej rocznicy, dalej organizatorom uroczystości ludowych, zbiórek datków na fundusz zapomogowy dla weteranów powstania, wreszcie wszystkim, którzy akcyę tę poparli słowem i czynem. Osobne podziękowanie składa Towarzystwo p. Stefanowi Komornickiemu, który wzbogacił naszą literaturę znakomitą sztuką ludową na tle wypadków 1863 r. p. t. »Za Wisłę! za Wisłę!«, a przyznaną mu za to dzieło nagrodę konkursową, w całości ofiarował na fundusz weteranów powstania.

Pismo Towarzystwa, utrzymane w pełnym godności tonie, kończy się serdecznem życzeniem, aby młodsze pokolenie narodu doczekało się lepszej dla Ojczyzny doli, niż ta, której świadkami i uczestnikami byli weterani Towarzystwa.

Wykaz dzieł sztuki

rozlosowanych dnia 8 lutego 1914 roku między Członków Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie za rok 1913.

Dokończenie.

Nr. 1364. Jewasiński Włodzimierz »Plakieta z Madonną« bronz złocony Nowaka Jana K. 20.

Nr. 1409. Ciulik Rudolf »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 1452. Klewski Władysław »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 1470. Ehrlich Emanuel »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 1920. Dr. Zahorski Bohdan »Karta udziałowa« jak wyżej na K. 200.

Nr. 1938. Dr. Sternschuss Adolf »Martwa natura« obraz olejny Kramsztyka Romana K. 300.

Nr. 2027. Bugajski Aleksander »Kwiaty« obraz olejny Nowakowskiego Aleksego K. 200.

Nr. 2055. Derewojed Wincenty »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana K. 50.

Nr. 2078. Hr. Zamoyska Jadwiga »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 2142, Górski Jan »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 2188. Dłuski Stanisław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 2213. Lesiecki Jan »Teresa« obraz ol. Wałacha Jana K. 350.

Nr. 2258. Fursewicz Wilhelm »Plakieta z Madonną« bronz patyn Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 2295. Towarzystwo Oszczędnościowe i pożyczkowe w Wąchocku »Na wsi« obraz ol. Filipkiewicza Stef. K. 100.

Nr. 2332. Hryncewicz Mieczysław »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 2356. Woźniakowa J. »Wirydarz w St. Zeno« akwarela Gumowskiego Jana K. 100.

Nr. 2403. Schnell Oskar »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 2428. Grono nauczycielskie szkoły żeńskiej Tow Szkoły lud. w Białej »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka K. 20.

Nr. 2483. Nemetz Ludwik »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka J. K. 20.

Nr. 2528. Wydział Rady powiatowej w Ropczycach »Teka z autolitograficznemi plansz. 15-ma Motywa architektury swojskiej« Gumowskiego Jana K. 50.

Nr. 2542. Samlicki Marcin »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka K. 20.

Nr. 2588. Wydział Rady powiat. w Drohobyczu »Klasztor św. Józefa w Krakowie« akwaforta Rubczaka K. 50.

Nr. 2591. Wydział Rady pow. w Rzeszowie »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana K. 50.

Nr. 2716. Aywas Franciszek »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 2722. Polakiewicz Kazimierz »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka K. 50.

Nr. 2759. Dr. Warchałowski Feliks »Profil górala« drzeworyt Skoczylasa Wł. K. 50.

Nr. 2817. Racek Franciszek »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka J. K. 13·50.

Nr. 2882. Studencki Józef »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego K. 150.

Nr. 2921. Niestrawska Marya »Napoleon« obraz ol. Walla K. 200.

Nr. 2966. Dr. Jankowski »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka J. K. 20.

Nr. 2997. Dr. Zakrzewski »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka J. K. 13·50.

Nr. 3035. Broma Teodor »Port bretoński« akw. Kramsztyka Romana K. 100.

Nr. 3099. Niemojowski Wincenty »Dziewczyna na łące« drzeworyt kolorowy Skoczylasa Władysława K. 70.

Nr. 3165. Białas Franciszek »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13·50.

Nr. 3182. Szostak Karol »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka K. 20.

Nr. 3249. Bieńkowski Józef »Skarga« rysunek Szukalskiego Stan. K. 100.

Nr. 3306. Sadowski Stanisław »Studyum kobiece« pastel Niesiołowskiego Tymona K. 140.

Nr. 3331. Ehrlich Bertold »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka J. K. 20.

Nr. 3488. Rogoziński Karol »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Ant. K. 150.

KRONIKA

Kraków, 10 lutego.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą będzie wdzięczna komedya p. t. »Maryonetki« Piotra Wolffa, którego sztuki: »Wilhelminka« i »Publiczna tajemnica« grane były w Krakowie z dużem powodzeniem. Wytworne pióro sympatycznego, paryskiego »causeur'a« cechuje przedewszystkiem, oprócz subtelności i szczerego uczucia, ten niezrównany przemiły optymizm, który z każdej jego komedyi czyni prawdziwe cacko finezyi i wdzięku.

W niedzielę popołudniu daną będzie zamiast »Betleem polskiego« komedya Fredry »Oj młody, młody«.

„Czarna kawa“ dziennikarska urządzona w ostatnią niedzielę w sali Pollera zapisała się dobrze w pamięci licznych słuchaczy, którzy wyśmienicie się bawili. P. Czaplińska kapitalnem odegraniem »Uwiedzionej« Boya oraz naddatkami (naśladowanie pp. Kliszewskiej, Zimajerowej i t. d.) zdobyła owacyjne, długotrwałe oklaski, p. Siemaszko ucharakteryzowany na »istinno-russkiego« dziejatiela miał wykład budzący huczne salwy śmiechu. Ponad program p. Nowakowski powodzeniem naśladował dykcyę i ruchy charakterystyczne pp. Wysockiej, Solskiego, Sobiesława, Solskiej i in. za co zbierał zasłużone oklaski.

Mianowanie kraj. inspektora szkolnego. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazyum nowosądeckiego Stanisława Rzepińskiego szkolnym inspektorem krajowym a minister oświaty przydzielił go do służby w Radzie szkolnej krajowej.

P. Stanisław Rzepiński pełnił już w rzeczywistości obowiązki krajowego inspektora szkół średnich od dłuższego czasu, powołany na to stanowisko z posady dyrektora I gimnazyum w Nowym Sączu.

Klub angielski urządza we wtorek 10 b. m. w Grand hotelu zebranie towarzyskie. Początek o godz. 8·30 wieczór.

O mandat brzeżański. Z Wiednia donoszą, że szef sekcyi w ministerstwie oświaty dr. Ćwikliński zamierza się ubiegać o mandat do Rady państwa po ś.p. ministrze Zaleskim z m. Brzeżan.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. W sobotę 7/II 1914 odbyło się w sali instytutu mineralogicznego doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. Zagaił przewodniczący prof. Dr. J. Morozewicz, streszczając w pięknem przemówieniu działalność oddziału w ciągu ostatniego trzech lecia. Sekretarz Dr. Z. Rozen przedstawił sprawozdanie roczne i kasowe. Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum i przystąpiono do wyboru nowego. Przez aklamacyę wybrano: przewodniczącym prof. Dra M. Raciborskiego, jego zastępcą prof. Dra J. Morozewicza, sekretarzem Dra K. Roupperta.

W czasie dyskusyi nad wnioskami członków niemiłe wrażenie wywarł na obecnych brak odpowiedzi ze strony krakowskiego magistratu na pismo w sprawie umieszczenia tabliczek z nazwami na drzewach plantacyi miejskich które wydział wniósł rok temu.

Ożywioną wymianę zdań wywołało pismo namiestnictwa w sprawie ochrony jaskiń i grot oraz inwentaryzacyi zabytków przyrody. Przedmiotem temu będzie poświęcone jedno z najbliższych posiedzeń.

Na wyższych kursach dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego, rozpoczęły się już wpisy na letnie półrocze, a wykłady zaczną się dnia 12 b. m o 9-tej rano. Prócz przedmiotów, rozpoczętych już w pierwszem półroczu będą wykładane w tem półroczu.

Na wydziale pracy społecznej: Fizyczne wychowanie dzieci, prof. Z. Wyrobek. Historya gospodarcza XIX i XX w., prof. Uniw. Jag. Dr. Fr. Bujak. Logika, prof. Dr. W. Horodyski. Pedagogia, prof. Dr. Z. Ziembiński. Na wydziale przyrodniczym przy-

będzie wykład: biologii, prof. Uniw. Dra M. Siedleckiego.

Na wydziale gospodarstwa wiejskiego przybywają przedmioty: hodowla drobiu, Dr. L. Moczulska, hodowla trzody, prof. Dr. Pańkowski, mleczarstwo, Dr. Moczulska, pszczelnictwo, insp. Lorenz.

Zapisywać się i zasięgać informacyi można w kancelaryi kursów Karmelicka 32 II p. w godzinach od 8—12 i od 3—5 prócz świąt i niedziel.

Z Konserwatoryum muzycznego w Krakowie. We wtorek dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczór, odbędzie się w sali prób Wieczór muzyczny uczniów, klas prof. Lipskiego, Krzysztalowicza, Drozdowskiego, Lalewicza, Ludwiga, Szwarcensteina i Wierzuchowskiego. Wstęp za okazaniem programów, które wydaje kancelarya Tow. Muz.

We wtorek d. 17 b. m. odbędzie się w sali Starego teatru popis półroczny, w program którego — oprócz koncertu Händla na ork. smyczkową, Czajkowskiego Tria i Kwartetu Schumanna — wchodzi cały szereg popisów solowych. Wykonawcami będą uczniowie kursów średnich i wyższych. Bilety po 1 kor. (za krzesło na sali) i po 60 hal. (za krzesło na galeryi) sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Z Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie komunikują nam: Dnia 2 b. m. otwartą została czytelnia przy bibliotece Muzeum techniczno-przemysłowego w nowym gmachu przy ul. Smoleńsk 9 I p. Wydawanie książek rozpoczyna się o godz. 5 a kończy o godz. 7½ wieczorem. Z czytelni można korzystać na miejscu książek do domu zabierać nie można.

Z Tow. przyjaciół współdzielczości w Krakowie. W niedzielę dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału, na którem nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszonego wyłącznie dla młodzieży na najlepszą pracę naukową na temat: »Kooparacya a drożyzna«. Na przedstawienie sądu konkursowego, złożonego z pp.: prof. uniw. Dra Franciszka Bujaka, prof. uniw. Dra Adama Krzyżanowskiego i Dra Edwarda Strassburgera, postanowiono żadnej z nadesłanych prac nie odznaczać przewidzianą warunkami konkursowymi pieniężną nagrodą w całości. Podzielono natomiast nagrodę pierwszą na dwie równe części i z tych część większą (³/₅) nagrody I. przyznano autorowi stosunkowo najlepszej pracy opatrzonej godłem »Stefan«, część zaś dalszą tej podzielonej nagrody przyznano autorowi, kryjącemu się pod dewizą: »Dziś spożywca jest niczem, powinien być wszystkiem«.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem »Stefan« jest p. Stefan Wolski słuchacz handlu na uniwersytecie w Leodjum (Liége), autorem zaś »Dziś spożywca jest niczem, powinien być wszystkiem«, jest p. Edmund Słowik słuchacz Uniw. Jagiell. w Krakowie.

Prace nadesłane na konkurs, a nie nagrodzone, zechcą autorzy do końca lutego b. r. odebrać z sekretaryatu Towarzystwa w Krakowie, pl. Szczepański 8 II p.

Z sekcyi pedolog. Ogniska naucz. w Krakowie. We środę dnia 11 b. m. wygłosi p. dr. W. Radecki siódmy wykład z cyklu »Zarys psychologii eksperymentalnej« w sali Ogniska (Rynek 29). Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 50 hal. dla uczącej się młodzieży 20 hal.

Młodzież polska zagranicą. Zarząd Tow. polskich techników »Vistula« w Mittweidzie udziela wszelkich informacyj, dotyczących tutejszego zakładu naukowego. Adres: Mittweida i. Sa. Rochlitzerstrasse 51.

Z krakowskiego Towarz. ochrony zwierząt piszą nam: Ustawicznie wpływające doniesienia do krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt o masowem wyłapywaniu i tępieniu śpiewającego ptactwa w gminach podmiejskich, zmuszają nas zwrócić się z gorącą prośbą do obywatelstwa miasta Krakowa o zastosowanie wszelkich środków dla ochrony skrzydlatych naszych i pożytecznych artystów-śpiewaków.

W innych miastach europejskich zimą i latem rozbrzmiewają w powietrzu rozkoszne śpiewy ptasząt, zaś w naszem mieście posiadającem tak blizko Wolę Justowską, Bielany, cmentarz z tak wielką ilością drzew, oraz ogrody, parki i drogocenne planty, wszędzie cicho i głucho tak zimą jak i latem, gdyż zdziczałe jednostki z niepojętą zaciekłością tępią bezmyślnie nasze ptaszęta. Może tych kilka słów pobudzi choćby pewną ilość tutejszych szlachetnie myślących obywateli i obywatelek, do wzięcia na własną rękę w obronę naszego ptactwa.

Wpisy do Krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt przyjmuje przez grzeczność księgarnia Wp. Krzyżanowskiego, linia A-B. Lokal Towarzystwa: Floryańska 39 II.

Marki dla psów. Z powodu obowiązującego wprowadzenia marek dla psów w całym kraju, gminy zmuszone zostały dostarczyć właścicielom psów za zwrotem kosztów marek przez siebie sprawionych. Nie znając wytwórców, którzyby uskutecznili dostawę za niską cenę, niektóre z gmin posłały zamówienia do fabryk pozakrajowych, płacąc dość znaczne koszta i uszczuplając dotkliwie dochód pracowników krajowych.

Zwracają nam uwagę, iż marki takie nabyć można po niskiej cenie w Świątnikach górnych w tamtejszej Spółce ślusarzy i w ten sposób poprzeć własnych wytwórców.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Hiszpańska mucha«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Hiszpańska mucha«
Piątek: »Pigmalion«

Z karnawału.

Piknik klasyków. W szeregu zabaw tegorocznych jedno z wybitniejszych miejsc zajmie niewątpliwie »Piknik klasyków« akad. koła art. mił. dram. klas. Doroczne pikniki klasyków cieszą się zawsze zasłużoną sławą najbardziej ożywionych bali, tem więcej, że komitet stara się urozmaicić go różnemi atrakcyami, jak artystycznemi według projektu prof. Raszki wykonanemi »kefale'ami« greckiemi i niespodziankami kotylionowemi. Piknik klasyków odbędzie się w salach Starego Teatru w środę 11 b. m. (dla panów stroje balowe). O ile kto jeszcze zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić po takowe w dzień balu w kasie Starego Teatru od 9—1 i od 3 popołudniu.

Zabawę taneczną z kotylionem i licznemi niespodziankami urządza Zw. Eleuterya w niedzielę 15 lutego w swym nowym lokalu (Szara kamienica). Zaproszenia i bilety nabywać można wcześniej w lokalu Towarzystwa w godzinach dyżurowych. Czysty dochód przeznaczony na cele walki z alkoholizmem. Stroje wieczorowe. Kostyumy mile widziane. Początek o 8 wiecz.

Stow. »Gwiazda« urządza w dniu 21 b. m. w salach »Sokoła« zabawę kostyumową. Za najpiękniejsze kostyumy komitet przygotował 6 gustownych nagród. Dla ożywienia zabawy wodzireje urządzą oryginalny kadryl masek i kotylion, do którego przybory nabywać można na miejscu. Bilety i zaproszenia wydaje komitet w lokalu, Karmelicka 21, wieczorem.

Czeska Beseda w Krakowie urządza dnia 14 b. m. w sali klubu pocztowego przy ul. Lulicz l. 9 zabawę kostyumową pod hasłem »Na letniem mieszkaniu«. Początek o godzinie 8 wieczorem. Muzyka wojskowa.

Z KRAJU.

Brzeszcze 7 lutego. Z powodu otwarcia nowej sceny urządziło w dniu 2 b. m. miejscowe Koło TSL. uroczysty wieczór ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie inżyniera Drobniaka, przedstawienie »Łobzowian« oraz produkcye wokalno-muzyczne. Całość wieczoru wypadła pod każdym względem udatnie, co w znacznym stopniu przypisać należy staraniom inżyniera St. Łyski, który też głównie przyczynił się do zbudowania tej nowej, wspaniałej sceny. O niezbędnej jej potrzebie świadczy fakt, że na uroczystość otwarcia przybyły liczne rzesze ludności wiejskiej i robotniczej.

Godne naśladowania. Sędziowie w Tarnobrzegu, pragnąc pożegnać mianowanego naczelnikiem sądu w Mielcu kolegę dra Henryka Matuzińskiego, na jego życzenie w miejsce uczty pożegnalnej, zebrali między sobą 24 k. i złożyli na ochronkę imienia Stanisława Jachowicza w Tarnobrzegu. Wydział ochronki składa inicyatorowi i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Przemyśl 7 lutego. Kurs powtarzający do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli i nauczycielek, urządzony staraniem Ogniska nauczycielskiego w Przemyślu, rozpocznie się z dniem 18 b. m. W lokalu Ogniska mogą uczestnicy kursu za skromnem wynagrodzeniem znaleźć na czas kwalifikacyi pomieszczenie. Wydział pośredniczy nadto w wyszukaniu mieszkań w mieście. Zgłoszenia z dołączeniem marki pocztowej, nadsyłać należy pod adresem: Wydział Ogniska Nauczycielskiego w Przemyślu, ul. Grodzka l. 1.

Samobójstwo seminarzystki. Z Przemyśla donoszą: Odebrała tu sobie życie Paulina Świetlicka, uczennica Igo roku seminaryum prywatnego, przez wypicie znacznej dozy kwasu karbolowego. Powód rozpaczliwego czynu był śmiesznie mały, bo skarcenie jej przez nauczycielkę za to, że wykreśliła swoje nazwisko z dziennika. Świetlicka była pilną i dobrą uczennicą. Odznaczała się też talentem poetyckim.

Zgon na pogrzebie. Z Buczacza donoszą: Dnia 29 z. m. zmarł tu na tyfus plamisty lekarz powiatowy dr. Franciszek Sękiewicz. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, przybyła także deputacya z Czortkowa, gdzie zmarły był lekarzem powiatowym, zanim przeniesiono go do Buczacza. W chwili, gdy na cmentarzu prof. ks. Wrucha wszedł na podwyższenie i rozpoczął mowę pogrzebową, nagle znajdujący się wśród duchowieństwa obu obrządków, zebranego koło trumny, ks. Gwoździkowski, proboszcz z Petlikowic, padł na ziemię i pomimo pomocy obecnych na pogrzebie kilku lekarzy w kilka chwil potem wyzionął ducha.

Zamach bombą. Z Mikuliczyna nad Prutem donoszą: W nocy na sobotę wykonano tu zamach na dom przedsiębiorcy H. Sobla przez wrzucenie kilku bomb dynamitowych, z których dwie eksplodowały i zrujnowały część domu, na szczęście niezamieszkaną. Do pokoju sypialnego wpadła również jedna z bomb, i to najsilniejsza, na szczęście jednak lont się urwał, co wybuch uniemożliwiło, dzięki czemu mieszkańcy ocaleli. Śledztwo, wszczęte niezwłocznie przez żandarmeryę, skierowane zostało na podstawie licznych poszlak przeciw huculowi Szczepanowi Kapitańczukowi, który ma już na sumieniu wymordowanie rodziny Spieglów w Janowie, został jednak wówczas — było to w r. 1896 lub 1897 — uwolniony, gdyż psychiatrzy orzekli, iż jest umysłowo chory. Kapitańczuk miał kilkakrotnie zatargi z p. Soblem i odgrażał się mu. Żandarmerya aresztowała go.

Kronika lwowska.

Protest Ukraińców. Narodny komitet (ukraiński) uchwalił protest przeciw demonstracyjnemu uczestnictwu radykalnych posłów czeskich w ostatnim manifestacyjnym zjeździe moskalofilów we Lwowie i postanowił protest ten przesłać czeskiej Radzie narodowej.

Z konsulatu niemieckiego we Lwowie. Sekretarz konsulatu niemieckiego Fauter — jak dzienniki lwowskie donoszą — otrzymał inne przeznaczenie, mianowicie został przeniesiony do Odessy. Nagłe to przeniesienie pozostaje w związku z rewelacyami red. Krysiaka. P. Fauter już wyjechał do Odessy.

Brak pracy we Lwowie. Ze Lwowa donoszą pod datą 9 b. m.: W podwórzu ratuszowem zebrało się dziś rano kilkuset robotników, którzy nie mogą znaleźć pracy we Lwowie. Kilku delegatów z nich udało się do wiceprezyd. dr. Stabla, przedstawiając mu, że do chat robotników zaczyna już zaglądać głód, bo robotnicy od kilku tygodni nie mogą znaleźć pracy. Wiceprezydent przedstawił deputacyi, iż zastój nastąpił z tego powodu, że rząd nie dotrzymał swych zobowiązań. Mówca bawił w Wiedniu i tam w obecności namiestnika dr. Korytowskiego, i b. ministra Długosza otrzymał od premiera hr. Stürgkha solenne przyrzeczenie, że rząd natychmiast przystąpi do budowy gmachów publicznych we Lwowie, a nadto miasto może liczyć na znaczną pomoc z funduszów zapomogowych i na kanały. Tymczasem zima mija, a rząd budów nie rozpoczął, a z funduszów zapomogowych zamiast pół miliona przypadło na Lwów i Kraków 300.000 K. Polegając na obietnicy hr. Stürgkha, miasto przystąpiło do budowy kanałów, przebudowało już krocie w porze zimowej, a od rządu halerza nie otrzymało. Dziś miasto znajduje się w kłopotliwem położeniu i mówca nie wie, czy za kilka tygodni nie będzie zmuszone wstrzymać budowy kanałów, na które łoży z własnych funduszów.

O godz. 11 przyjął deputacyę prezydent Neumann, oświadczając również, że miasto więcej uczynić nie może. Zarząd miasta pomimo przesilenia finansowego przebudował kilka milionów, dając robotnikom możność zarobkowania. Obecnie fundusze miasta są wyczerpane, a rząd, mimo obietnic, nie dotrzymuje swych zobowiązań. Mówca nie może na razie nic pomódz. Prez. Neumann przyrzekł, że poruszy w Sejmie tę sprawę. Niech kraj wda się w te opłakane stosunki i wytarguje coś u rządu, bo miasto już wyczerpało swe środki.

O godz. 1 popoł. deputacya udała się do namiestnika dr. Korytowskiego.

Prez. Neumann kazał rozdać między biedaków po pół korca ziemniaków i po cetnarze drzewa. Od jutra zacznie się rozsyłać wsparcia te za pośrednictwem komisaryatów.

Po napadzie syonistów na czytelnię TSL. im B. Goldmanna. Sobotni napad syonistów na czytelnię T. S. L. im. Goldmanna we Lwowie zgromadził w niedzielę w zniszczonym lokalu liczny zastęp członków i zwolenników czytelni. Przy szczelnie wypełnionej sali omówił dr. Izydor Schenker ostatnie wypadki, nawiązując do przypadającego właśnie dziesięciolecia pracy oświatowej polskiej placówki. Koło sceniczne czytelni odegrało następnie poprawnie sztukę Przybyszewskiego »Po złote runo«. Nastrój na sali panował nadzwyczaj serdeczny, uczestnicy żywo komentowali ostatni występ syonistów.

Tango.

W miarę, jak tango posuwa się ku wschodowi w swoim pochodzie, zastępy jego nieprzyjaciół coraz bardziej wzmagają się. Słyszymy ciągle okrzyki: Precz z tangiem! Okrzyki owe przeważnie wznoszone są imieniem moralności, gdyż co do estetyki tego tańca zdania są rozmaite, przeważnie atoli dla niego korzystne. Oczywiście prasa nie mogła pominąć milczeniem tej sprawy. Jeden z dzienników wiedeńskich postanowił zasięgnąć informacyj u właściwego źródła i postarał się o przedstawienie sprawy przez Józefa Hassreitera, baletmistrza wiedeńskiej Opery nadwornej i kierownika szkoły baletniczej przy tym zakładzie. Posłuchajmy, co mówi p. Hassreiter, człowiek poważny i traktujący sztukę taneczną jako czynnik estetyczny, nie kolidujący z moralnością.

„Tango — powiada p. Hassreiter — zbankrutował. Niesłusznie, mojem zdaniem, jak odwrotnie słusznie zbojkotowano inne tańce groteskowe à la matchiche i taniec niedźwiedzi. Tango pada ofiarą swojego skomplikowania w pierwszym rzędzie, następnie dzięki temu, że go sobie przyswoiły teatrzyki rozmaitości.

„Przeróżne zakłady nowe, bez względu na to, czy znajdują się w Wiedniu przy tej lub owej uliczce bocznej obok Kaerntnerstrasse, czy w Paryżu na Montmartre, nie mają misyi akcentowania estetyki, lecz służą do erotycznych podnieceń wyobraźni. W ten sposób wyzyskano do woli szczegóły, których tango swoją drogą ma sporo, i stworzono taniec, który jest postrachem nie tylko dla obrońców moralności, lecz także dla zwolenników piękna i estetyki. Przykład bojkotowania tanga dał cesarz niemiecki — inni poszli za nim. I któż ma uprawiać tango, jeżeli musi się go wyrzec towarzystwo, najbardziej hołdujące wesołości i choreografii?

„Uważam tango — mówi Hassreiter — za jeden z najpiękniejszych, najwyrazistszych i najbardziej nadobnych tańców. Co prawda trzeba widzieć „tańczony" tango. Co można mu zarzucić, kiedy wykonuje go panna Strohlendorf z panem Dubois z Opery nadwornej? Z pewnością nic. W swojej przyzwoitości nadobnej taki tango niczem nie różni się od menneta lub gawota, a nie jest tak nudny, jak owe tańce antykwarskie. A jeżeli tango można wykonywać w sposób niemoralny, to nie jest jego właściwością. Przypominam w jaki sposób tańczono walce na przedmieściach wiedeńskich przed laty 30, jak tam również polka służyła do tego, ażeby tanecznicę chwytem, niekoniecznie estetycznym, podrzucić w górę. Czy z tego powodu walc i polka są tańcami niemoralnemi? Chyba nie. Tylko panowie i panie, którzy w ten sposób tańczyli, zachowywali się nieprzyzwoicie.

„Nie bez powodu mówię tyle o tangu. Taniec ten stał na progu trwałej popularności. Gdyby nie okoliczności nieprzewidziane, byłby on wszedł do stałego repertuaru tanecznego. Oczywiście po upływie jakiegoś czasu, gdyż przedewszystkiem trzebaby się nauczyć tańczyć tango. Przy produkcyach publicznych można było zauważyć, że uczniowie, którzy pobierali naukę u rozmaitych tancmistrzów i opanowali taniec, w zbiorowych produkcyach stanowczo nie dopisywali. Trzeba przedewszystkiem zgodzić się na jednę szkołę, mianowicie na francuską, która jedynie wykazuje wyrazistość i nadobność tanga".

Oto, co mówi poważny znawca o tangu.

Wiadomości literackie.

— **Biblioteka powszechna W. Zukerkandla** dobiega szczęśliwie cyfry tysiąca tomików, dając świadectwo wielkiej zabiegliwości wydawniczej, która pozwoliła to pożyteczne wydawnictwo rozwinąć do takiej olbrzymiej cyfry, pozwalając porównać je z podobnemi wydawnictwami Reklama i Meyera. W ostatniej seryi obejmującej cyfry od 951—990, znajdujemy następujące utwory: St. Trembeckiego: Bajki i listy. (24 hal.) K. Szajnochy: Szkice historyczne XI. (Djabeł wenecki — Szlachcic chodaczkowy — Jak Ruś polszczała — Śmierć Czarnieckiego —) 24 hal. Cerwantesa: Don Kiszot z Manszy, tomów 2. (3 K. 60.) P. Bojko: Chrząszcze (Coleoptera) Wskazówki do oznaczenia zbierania i przechowywania owadów tęgoskrzydłych. (48 hal.) F. Zabłockiego: Zabobonnik. Komedya w 3 aktach (48 h.) Alarcon: Nowele. (24 h.) H. Bang: Tancerka. (24 h.) Ibsen: Peer Gynt, przekład M. Kreczowskiej (72 h.) Esperanto, klucz do nauki języka w 10 lekcyach opr. E. Pfeffer. (24 h.) Fr. Schiller: Sprzysiężenie Fiesca. Przekład M. Budzyńskiego (48 h.) L. Jaworski: Życiorys Fr. Liszta. (48 h.) Sport rybołowstwa wędkowego. Napisał B. (24 h.) Szachowe zadania T. I. (72 h.) Awerczenko: Historye zabawne. Nowele, przełożył Józef Mondschein (48 h.) K. Szajnocha: Szkice historyczne. XII. Domna Rosanda. (24 hal.)

Kursa giełdowe.

Wiedeń, d. 10-go lutego. (Giełda południowa). Marki 117·36. Renta majowa 84·60. Renta koronowa węgierska 83·75. Akcye austr. zakł. kred. 645·25. Akcye węg. zakł. kred. 852·—. Akcye Anglobanku 348·—. Akcye Unionbanku 614·50. Akcye Bankvereinu 539·—. Akcye Landerbanku 534·—. Akcye kolei państwowych 718·76. Lombardy 107·25. Akcye fabryki broni 928·—. Akcye tytoniowe 440·50. Alpiny 825·50. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·60. Losy tureckie 229.50. Ruble 253·25. Skoda 761·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: spokojnie.

Berlin, d. 10 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredit 208·50 Tow. dyskontowe 195·—. Bochum 0—·—. Fenix 0·—.— Usposobienie silne.

Z kalendarza. We wtorek 10 lutego: Modl. P. J. w Ogr; Scholast.; we środę 11 lutego: Objaw. NMP. w L. i Seweryna., we czwartek 12 lutego: Modesta m. i Eulalii pm.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 lutego termometr doszedł od —5·2 do +4·6 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 10 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 749·2 mm, termometru —4·5 C., wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. zw. turyst.) Temper. —10°. Pogoda. Tor dobry, śnieg twardy, szreniowaty.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Sebastyana Stafleja,

byłego sekretarza krakowskiej Rady powiatowej odprawione zostanie we czwartek, tj. 12-go lutego br. o g. 10-tej rano, jako w drugą rocznicę śmierci, w kościele OO. Reformatów w Krakowie

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które Wydział powiatowy zaprasza osieroconą Rodzinę, Członków Reprezentacyi powiatowej, przedstawicieli Towarzystw oraz wszystkich przyjaciół i znajomych.

L. 1223/1914 1267 1 2
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na sprzedaż konstrukcyi mostowych żelaznych z mostu kolei obwodowej, na przestrzeni między rzeką Wilgą a stacyą Podgórze—Bonarka.

Wadyum wynosi 250 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanej kopercie, składać należy do **25 lutego 1914 r.** do **godziny 12** w południe, w biurze Budownictwa m. Odd. B.

Konstrukcye te, jakoteż ich rozpiętość i rodzaj należy oglądnąć na miejscu.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m Oddz. B., gdzie wydawane będą odpowiednie formularze ofertowe i udzielane bliższe informacye.

Kraków, dnia 19 stycznia 1914.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z siedzibą **w Zakopanem** odbędzie się d. 21 lutego 1914 r. o godz. 12-tej w południe w lokalu Towarzystwa, na które P. T. Członków Towarzystwa najuprzejmiej zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1913.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1913.
4. Rozdział zysku na podstawie wniosku Rady nadzorczej.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1914.
6. Wnioski, które przynajmniej na 3 dni wpłynęły przed Walnem Zgromadzeniem do rąk Dyrekcyi.

Zakopane, dnia 7 lutego 1914.

Walenty Staszel m. p. sekretarz. 1282 **Jan Walczak** m. p. prezes.

Nr ins. 7 1303

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza 29, w środę dnia 11 lutego 1914 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Sprzęty domowe, futro i czapka szabasowe, wierzchy na buciki, piernat i kartki zastawnicze.

Kraków, dnia 9 lutego 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Administracya, ul. Św. Anny l. 3, parter.

LW. 11.721/14 1224 2 5

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **rządcy kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.**

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 2.800 koron (dwa tysiące ośmset koron), dodatek funkcyjny rocznie 960 koron (dziewięćset sześćdziesiąt koron), pomieszkanie w naturze z opałem i oświetleniem, oraz prawo do czterech dodatków trzyletnich po 200 (dwieście) koron.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, potem w razie odpowiedniej służby może nastąpić stabilizacya.

W razie uchwalenia przez Wysoki Sejm odnośnego przedłożenia Wydziału krajowego stabilizowany rządca po najmniej pięcioletniej pożytecznej służbie może otrzymać pobory odpowiadające VIII randze urzędników krajowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę powinni przedłożyć:
a) dowód obywatelstwa austryackiego;
b) dowód nieposzlakowanego życia;
c) dowód nieprzekroczonego wieku normalnego (lat 40);
d) dowód ukończenia szkół średnich, lub akademii handlowej;
e) zwięzły opis życia;
f) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;
g) dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej w szczególności zaś należy przedłożyć **dowody znajomości gospodarstwa szpitalnego, oraz administracyi zakładów sanitarnych**, względnie zakładów pokrewnych, oraz **spraw aprowizacyjnych i towar. znawstwa.**

Należycie ostemplowane podania należy wnosić po dzień **26 lutego 1914** do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. Zakładu w Kobierzynie (poczta loco).

Kandydaci pozostający w służbie publicznej wnosić mają podania za pośrednictwem swych władz przełożonych.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1914.

Piotrowski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski